



# POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

O BOWIĄZKIEM  
K A Z D E G O  
B. ŻOŁNIERZA  
JEST NALEŻEC  
D O S. P. K.

## W duchu Konstytucji Majowej

W roku ubiegłym, na rocznicę Konstytucji Majowej, znakomity historyk gen. Kukiel tak pisał w konkluzjach swego pięknego artykułu:

Czegoż dziś życzyć sobie możemy, my, którzy choć na obcych ziemiach, stanowimy jedyną wolną część narodu? Tego chyba, by i nasze spory tak się kończyły, jak wtedy, w dni majowe 1791 roku, by i nam było danem przewzyczyć i „prewencje” i „prezumpcje”, niechęci i urazy, chęci zgody i umieć się zgodzić na to, czego wymaga dobro ojczyzny i zasłużyć na sankcję naszych poczynań przez naród wyzwolony.

W tym roku uczyniliśmy krok naprzód ku spełnieniu tych życzeń. Nadchodzącą rocznicę Konstytucji Majowej będziemy obchodzić w przekonaniu, że oto zdołaliśmy, przez Akt Zjednoczenia, stworzyć warunki, w których praca Polaków na obczyźnie dla dobra Kraju, pozabawionego znów wolności, rozwijać się powinna lepiej i skutecznie.

Blżej więc jesteśmy dzisiaj, aniżeli ubiegłego roku, samego ducha Konstytucji Majowej. Może wydawać się przesadą, gdy ktoś przyrównuje wydarzenia, które kiedyś rozgrywały się na polskiej ziemi i w polskim państwie, w Polsce jeszcze wielkiej i wolnej, choć już straszliwie zagrożonej, do tego co się dziś dzieje na wygnaniu. Nie jest to przecież ani niestosowne ani pozbawione sensu.

Bo jeżeli wówczas nie zdołano reform majowych wprowadzić w życie, to już wkrótce, po rozbiorach, stały się zasady Konstytucji Majowej początkiem i podstawą rozwoju myśli i działalności dla Polaków na wygnaniu. Aż wreszcie w Polsce, znowu niepodległej, na Sejmie Konstytucyjnym w 1919 r. oddano hold twórcom Konstytucji 3 Maja.

Tak jak Konstytucja Majowa, jest nasz Akt Zjednoczenia dziełem nie przemocy, ale kompromisu. Tak jak ona, nie stanowi on sam przez się

zmiany wszystkiego na lepsze, ale może i powinien być zapowiedzią zmian. Tak jak ona, nie jest on dziełem nadludzi, tylko ludzi, wśród których nie wszyscy są zadowolani na miarę Fidiusza, ale którzy dla dobra ogólnego potrafili się zdobyć na porozumienie.

Konstytucja Majowa nie mogła — bo przyszła za późno — stworzyć ram dla rzeczywistego życia państwowego. Odegrała jednak rolę w wychowaniu całych pokoleń, a niemal od razu duch, w jakim powstała, wpłynął decydująco na kierunek i sposób działania czynnej politycznie emigracji. Sama Konstytucja była owocem prądów umysłowych okresu Oświecenia, wzmocnionych uprzednio w Polsce dzięki działalności Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty. Dążenie do reform społecznych, do walki z wstecznictwem, do ulepszenia ustroju, do wzmocnienia Państwa w oparciu nie tylko o lepsze i liczniejsze stałe wojsko, ale o zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa — wszystko to było wynikiem polepszenia umysłów. Dzieje Konstytucji Majowej spletały się nierozdzielnie z dziejami Komisji Edukacyjnej. Konstytucja Majowa jest nade wszystko dziełem ludzi bardziej oświeconych, mądrzejszych, pokolenia lepiej wykształconego aniżeli poprzednie.

Jesteśmy więc w zgodzie z duchem i historią Konstytucji Majowej, gdy jej rocznicę święcimy, składając dar 3 Maja na Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą. Jesteśmy w zgodzie z jej duchem jako SPK, jako żołnierze wojska polskiego, o którym mówi Konstytucja 3 Maja, że jest tylko „siłą wyciągniętą i porządną, z ogólnej siły narodu” — gdy przyczyniamy się do utrzymania na obczyźnie tego co tworzy ową „siłę ogólną”. Wszelkie inne z niej są „wyciągnięte” i z niej się wywodzą. Tą „siłą ogólną” jest wychowanie narodowe.

## Marynarze - uciekinierzy w Rotterdamie czytają i słuchają muzyki

Przez Rotterdam przewija się sporo polskich marynarzy-uciekierów z Polski. Ostanie kapelan portowy ks. C. Burgh przesłał nam adresowany do SPK list grupy marynarzy Polaków, którzy proszą nas o przysłanie im płyt gramofonowych z polską muzyką taneczną. Ks. Burgh prosi ze swej strony o dostarczenie książek i pism polskich, pisząc, że uciekinierów jest, w ostatnich czasach, więcej — chciałby więc móc zaopatrzyć ich w literaturę.

Życzenia te będą zaspokojone. Nasi marynarze otrzymali od Zarządu Głównego za pośrednictwem Oddziału SPK w Holandii, biblioteczkę, złożoną z 25 książek, czasopism oraz kilka płyt gramofonowych z muzyką polską.

Jeden z marynarzy polskich pisał potem, że chciałby uczyć się języka angielskiego — znalazł już pracę na statku, ale nieznanostwo tego języka jest przyczyną pewnych trudności. Otrzyma więc podręcznik.

## 3 M A J A

wszyscy składamy dar na szkoły polskie

## Przygotowania we Włoszech do obchodu 10-lecia bitwy o Monte Cassino

Przygotowania do obchodu rocznicy we Włoszech posuwają się naprzód. W Rzymie działa Komitet Honorowy Obchodu, w skład którego weszli: J. E. Arcyb. J. Gawlina oraz ambasador R.P. przy Watykanie Papee. Oczekuje się, iż udział w Komitecie wezmą wybitne osobistości.

Komitet Wykonawczy, uformowany przez SPK — Oddział „Italia” działa pod kierownictwem kol. Zahorskiego, prezesa SPK.

Miejscowe komitety Obchodu powstają w Loretto, Monte Cassino, Bolonii i innych miastach. Wchodzą do nich przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i wojska.

Biskup Loretto, na prośbę Komitetu, wyraził zgodę na umieszczenie w Bazylice Loretańskiej tablicy pamiątkowej ze słowami Ojca świętego o udziale Polaków w kampanii włoskiej. Zarządził jedynie, aby styl tablicy został uzgodniony z urzędem konserwatorskim w Anconie, tekst zaś z Sekretariatem Stanu w Watykanie.

Natomiast Opat klasztoru Monte Cassino odmówił prośbie o umieszczenie tablicy na

murach Opactwa. Odmowa umotywowana została tym, że tablica taka kolidowałaby z tonem i stylem benedyktyńskiego opactwa.

Na 23 maja zapowiedziane jest w Rzymie uroczyste nabożeństwo, które odprawi Ks. Arcyb. Gawlina w Kościele św. Stanisława. Po nabożeństwie odbędzie się procesja.

Msgr. Baldelli, prezes „Pontificia Opera d'Assistenza”, zaprosił Zarząd SPK we Włoszech na konferencję; pragnąłby bowiem przy okazji pobytu Polaków we Włoszech dokonać odsłonięcia kapliczki na „Lampę Braterstwa”, ofiarowaną Polakom przed półtora rokiem w Bolonii. Uroczystości w Bolonii odbyły się 26 maja. Udział przedstawicieli kombatanckich organizacji włoskich zapewnił.

### W Oddziałach SPK

W następujących krajach Zarządy Oddziałów SPK funkcjonują obecnie jako Komitety obchodu dziesięciolecia bitwy o Monte Cassino: St. Zjednoczone, Szwecja, Norwegia, Niemcy, Włochy.

## Kombatanci — mistrzami ping-ponga

(Od naszego sprawozdawcy sportowego)

Dn. 3 i 4 kwietnia, w Domu Kombatanta w Manchesterze odbyły się finały mistrzostw polskich w tenisie stołowym na r. 1954. O sukcesach pingpongowców - kombatantów donosimy poniżej. Była to pierwsza w tym roku impreza działającego w oparciu o SPK Zw. Polskich Klubów Sportowych.

W tegorocznych mistrzostwach tenisa stołowego kombatanci odnieśli duży sukces. Tytuł mistrza w grze pojedynczej zdobył kol. Opeldus (komb. K. S. „Amatorzy”, Manchester). Selwesiuk („Amatorzy”) zajął trzecie miejsce, a kol. Ślizowski, (komb. K.S. „Gryf”, Preston) — czwarte. W grze podwójnej, w niezwykle silnej konkurencji, para Ślizowski („Gryf”) — Młynarz („Amatorzy”) znalazła się na trzecim miejscu; a para Opeldus — Zięba („Amatorzy”) na czwartym.

Ciężka droga. Wyrównany poziom.

Sukces w obu konkurencjach jest tym bardziej wartościowy, że w tym roku mistrzostwa zgromadziły elitę polskich pingpongistów i sporą ilość dotychczas nieznaną, ale dobrych zawodników z Anglii i z Walli. Trudny system gier przy podziale na grupy i gry „każdy z każ-

dym” wymagał od wszystkich zawodników znacznego wysiłku. Przy tak wyrównanej klasie zawodników, jak klasa tych, którzy brali udział w finałach — potknąć się „po drodze” było łatwo.

Gry pojedyncze. Rozstawieni.

Gry pojedyncze zgromadziły 32 zawodników, zakwalifikowanych po eliminacjach w 5 grupach terenowych: Walia, Londyn, Birmingham, Derby, Manchester. W pierwszej rundzie kwalifikacyjnej rozstawiono czołowych zawodników, po jednym do każdej grupy: Schramm (YMCA, Londyn), Łukowicz (YMCA, Londyn), Grabowski (SPK, Derby), Jochym (Nortwick Park) Ślizowski („Gryf”, Preston), Opeldus, M. Jutrzenka i Selwesiuk (wszyscy „Amatorzy”, Manchester). Do nich doliczono po trzech zawodników. Dwaj pierwsi z każdej grupy zakwalifikowali się do ćwierćfinałów, a to: Selwesiuk, Siewko (SPK, Derby); Schramm, Młynarz („Amatorzy”); Podolowski („Amatorzy”); Jochym (Nortwick Park); Zięba, L. Jutrzenka („Amatorzy”); Ślizowski, Łapko Łukowicz, Komorek („Amatorzy”); Opeldus, Wróblewski („Pogoń”, Birmingham); M. Jutrzenka, Ciesielski (Pogoń), Birmingham). Z czterech grup ćwierćfinało-

## „PROSPERITY” w Kole Nr. 30

Walne zebranie członków Koła SPK Nr 30 odbędzie się w sobotę 24 kwietnia w Domu Kombatanta w Londynie.

Koło SPK Nr 30 liczy 615 członków, o 105 więcej niż przed rokiem. Na walnym zebraniu przedstawione będzie sprawozdanie, w którym m.in. znajdziemy takie oto zdanie: „Rok ubiegły — tak nam się wydaje — należy zaliczyć do pomyślniejszych”. Odetchnęliśmy: no przynajmniej, bez narzekania. Ale teraz — dlaczego „pomyślniejszy”?

„Koło nasze powiększyliśmy o przeszło 100 nowych członków... „Mimo niepomierne zwiększonych wydatków, bilans tegoroczny zamknięty nadwyżką finansową... „W roku 1953 zdołaliśmy uruchomić własną szkołę, zorganizować zespół teatralny, orkiestrę, sekcję szachową oraz zwiększyć akcję w dziedzinie opieki społecznej... „Kapitał Kasy Pożyczkowej wzrósł do £ 125...”

### BŁĄD

„Nawiasem dodajemy, że nieprzyznanie miejsca prezesowi SPK (w przysiężnej Radzie Jedności Narodowej na obczyźnie) jest błędem. Ze wszystkich trzech t.zw. organizacji światowych a więc ZPUW, Światpol i SPK, ta ostatnia organizacja przejawia najszerzą i dynamiczną działalność... (Nowojorski „Nowy Świat”).

wych do półfinałów przeszli: Ślizowski, Selwesiuk; Opeldus, L. Jutrzenka; Zięba, Łapko; Łukowicz, Schramm.

### Finały. Niespodzianki.

Z dwóch grup półfinałowych, miejsce w finale wywalczyli: Opeldus, Selwesiuk; Schramm, Ślizowski. W finale — Opeldus (I miejsce) pokonał Selwesiuka (III miejsce) 21:6, 21:13, Schramma (II miejsce) 21:8, 21:10, Ślizowskiego (IVmiejsce) 21:10, 21:12, Schramm wygrał z Selwesiukiem 21:16, 21:8 i ze Ślizowskim 21:14, 21:12; Selwesiuk zwyciężył Ślizowskiego 21:15, 21:13.

### Mistrz Opeldus.

Bernard Opeldus (KKS „Amatorzy”, Manchester) mistrz tenisa stołowego na rok 1954, nie tylko gra w ping-ponga, ale bierze żywy udział w poczynaniach kulturalno-oświatowych, gra w orkiestrze SPK, tańczy w zespołach sztuki ludowej. Kol. Opeldus ma lat 34, należał w Polsce do harcerstwa, w czasie wojny służył w marynarce. W 1952 r. był wice-mistrzem ping-ponga, przegrywając w finale ze Schrammem (mistrz 1952) 17:21 i 20:22. W tym roku mu się zrewanżował!!

(Dokończenie na str. 2.)

